



Nr 3-4/2019

Informator parafialny

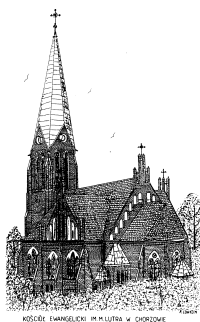
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Tak to Filistyńczycy zostali upokorzeni i już nie napadali na Izraela. Ręka Pana zaś ciążyła nad Filistyńczykami po wszystkie dni życia Samuela.

1 Ks. Samuela 7:13

(...) ucząc je przestrzegać wszystkiego co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Ew. Mateusza 28:20



INFORMATOR PARAFIALNY
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: parafia.chorzow@gmail.com

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Redakcja: ks. B. Cichy, A. Gnida

Opracowanie graficzne: A. Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Mt 28,20

Boże obietnice, ile ich jest, są zawsze pewne i prawdziwe. I chociaż może się wydawać dziwne, że Jezus mówiąc te słowa wstępuje do nieba, a więc rozstaje się ze swoimi uczniami. Nie jesteśmy w stanie odgadnąć, co czuli i o czym myśleli uczniowie Mistrza z Nazaretu, kiedy słyszeli to pożegnanie. O jednym jestem jednak przekonany – smutek, strach i płacz zniknęły, kiedy zobaczyli Zmartwychwstałego. Nie byli już tymi samymi przerażonymi ludźmi, którzy po aresztowaniu swojego Nauczyciela ukrywali się z obawy przed Żydami.

To rozstanie było inne od tego, kiedy bezradnie patrzyli, jak Jezus był aresztowany. Oni wiedzieli, że już nigdy nie rozstaną się ze swoim Zbawicielem, wiedzieli, że Jego Słowo zawsze będzie im towarzyszyło. Byli pewni i przekonani, że sami nie

zrezygnują, nie zaprą się, nie zawrócą z drogi wiary.

Boże obietnice, ile ich jest, są zawsze pewne i prawdziwe. Również ta: *Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*. Wszystko, co daje nam Pan Bóg jest niezaprzeczalne i wieczne, trwałe i niezbywalne. Pozostaję jednak ja wobec Bożych obietnic ze swoją małością, słabością wiary, przerażeniem codziennością albo z nadzieją, która uskrzydla, chęcią życia w jej mocy, cichą ufnością, która czerpie swoją moc z Bożych słów.

On jest z każdym z nas – ukrzyżowany i zmartwychwstały – aż do skończenia świata. Dlatego, kiedy przychodzi i mówi: Nie bój się. Zaufaj. Ja jestem przy tobie.

Życzę odczuwania i doświadczania Chrystusowej obecności i mocy każdego dnia, zaufania Bożym obietnicom oraz pokoju płynącego z bliskości życia ze Zmartwychwstałym.

Poezja

Wciąż się zamartwiamy...

Jest tyle rzeczy, które nas przytłaczają.

Żyjemy szybko, w biegu, w troskach...

Mając chwilę czasu zwykle narzekamy

lub rysujemy w myślach naszą przyszłość w ciemnych barwach.

Takie czasy...

Zbyt wiele mamy na głowie, niewiele możliwości, mało nadziei...

A tak naprawdę po prostu:

Mało jest w naszym życiu Pana Boga!

Próbujemy wiele rzeczy robić własnymi siłami

nie pytając Boga o to

czy to jest dobre

jak mamy to robić

nie prosząc Go o pomoc.

Zapychamy nasz umysł mnóstwem informacji, wiadomości

nie przychodząc do Boga w prośbie o wyciszenie

o pomoc w nauce, pracy

ufając w Jego mądrość.

Nie zaczynamy i nie kończymy dnia modlitwą

nie powierzamy swoich spraw Ojcu

nie mówimy Bogu, co nas dręczy, co boli.

Milczymy, w ogóle nie pamiętając o Nim.

Żyjemy obok Boga, a nie z Bogiem.

Bo mamy „zbyt mało czasu, zbyt wiele trosk”.

Nie dajemy Ojcu możliwości, by nam pomógł.

To nie On potrzebuje naszych modlitw, one są nam potrzebne!

Przyjdźmy do Boga ze swoim ciężarem...

Ta chwila poświęcona Panu może stać się błogosławieństwem
na cały dzień

Ta chwila może zmienić nasze perspektywy.

Jeśli pozwolimy Panu Bogu zaistnieć w swoim życiu

On je zmieni, da nadzieję, wskaże, co robić, dokąd iść

Pokaże, co jest najważniejsze.

„Nie troszczenie się” nie ma polegać na naszej bezczynności

ale na zaufaniu Panu Bogu

na uwierzeniu, że On daje swoim dzieciom tylko dobre rzeczy.

„Jeśli Pan domu nie zbuduje,

Próżno trudzą się ci, którzy go budują.

Jeśli Pan nie strzeże miasta,

Daremnie czuwa stróż.

Daremnie wczesnie rano wstajecie,

I późno się kładziecie, spożywając chleb w troskach:

Wszak On i we śnie obdarza umiłowanego swego.”

Psalm 127, 1-2

Kilka lekcji z historii o Arce Noego



1. Nie spóźnij się na statek!
2. Pomyśl o tym, że razem z innymi siedzicie w tej samej łodzi.
1. Planuj perspektywicznie. Kiedy Noe budował arkę, nie padał deszcz.
2. Trzymaj formę! Nawet mając 100 lat ktoś może dać ci jakieś poważne zadanie do wykonania.
3. Nie zwracaj uwagi na krytyków. Rób po prostu to, co musi być zrobione.
4. Buduj swoją przyszłość na wysokim poziomie.
5. Dla bezpieczeństwa podróżuj zawsze z kimś w parze.
6. Szybkość nie zawsze ma znaczenie. Na arce znalazły się zarówno ślimaki, jak i gepardy.
7. Jeśli dopada cię stres, pozwól przez chwilę unosić się falom.
8. Pomyśl o tym, że arka została wybudowana przez amatorów,



a Titanic przez profesjonalistów.

9. Nie przejmuj się burzą! Jeśli podróżujesz z Bogiem, zawsze czeka na ciebie tęcza

Wezwanie Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej do przeciwdziałania nienawiści

„Jedni dla drugich miejcie żarliwą miłość”

W niedzielę, 13 stycznia, całą Polskę obiegła wiadomość o brutalnym ataku na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza podczas 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzień później poruszeni zostaliśmy informacją o jego śmierci.

Te tragiczne wydarzenia pokazały ponownie konflikty i głębokie podziały obecne w naszej Ojczyźnie, naszych Kościołach, wspólnotach, ale też rodzinach. Jako Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej chcemy jednoznacznie wystąpić przeciwko wszelkim przejawom nienawiści, w tym mowie nienawiści obecnej w debacie publicznej. Nienawiść oddala nas od siebie, sprawia, że pielęgnujemy uprzedzenia i zamiast budować silne i solidarne społeczeństwo, zgadzamy się na utrwalanie podziałów.

Słowo Boże zachęca nas byśmy dążyli do sprawiedliwości („Usilnie dąż do sprawiedliwości” – Pwt 16,20 BE). Lecz równocześnie jasno pokazuje, jak powinniśmy względem siebie postępować: „Przed wszystkim jedni dla drugich miejcie żarliwą miłość, bo miłość zakrywa wiele grzechów. Okazujcie sobie wzajemnie gościnność bez narzekania. Służcie jedni drugim takim darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Boga. Jeśli ktoś przemawia, niech to będą jakby Słowa Boga, jeśli ktoś służy, niech to czyni mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim uwielbiony był Bóg przez Jezusa Chrystusa” (1 P 4,8–11 BE).

Wzywamy wszystkich do powstrzymania spirali nienawiści. Nie jesteśmy bowiem tak podzieleni, żebyśmy nie potrafili ze sobą rozmawiać albo sobie wybaczyć. Każdemu człowiekowi winniśmy szacunek. Każdy człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ma swoją godność. Naszym obowiązkiem jest przeciwstawienie się uprzedzeniom i mowie nienawiści oraz solidarność z tymi, którzy cierpią z ich powodu. Uczmy się ze sobą rozmawiać, nie walczmy ze sobą. Starajmy się też podejmować działania, które będą służyć pojednaniu i wspólnemu dobru.

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Modlitw o Jedność Chrześcijan zachęcamy, by do nabożeństw włączyć modlitwy o poprawę naszych wzajemnych relacji, zatrzymanie spirali nienawiści i modlitwę za tych, którzy doznają bólu i go zadają. Za nas wszystkich. Wierzmy, że z Bożą pomocą opamiętamy się, nauczymy rozmawiać ze sobą, dokonywać dobrych wyborów i szanować nawzajem.

Alicja Brzeżek

Nasza parafianka

Do czego potrzebna jest cisza?

Pracując długie lata w szkole w często byłam narażona na hałas, gwar. Kochałam „moje szkolne dzieci”, kochałam swój zawód - czułam się spełniona. Jednak ten hałas bywał powodem częstokrotnego bólu głowy, zdenerwowania. Takie sytuacje nie były miłe. Wychodząc z pracy, wchodziłam w następny ruch - hałas ulicy, hałas miasta. Wstąpiłam do poradni, apteki, gdzie zauważyłam plakaty „ZACHOWUJ CI-SZĘ” „CISZA LECZY”. Tego samego dnia odwiedziłam jeszcze koleżankę w szpitalu. Na jednym z korytarzy - kolorowy, podświetlony napis „CISZA - BLOK OPERACYJNY”. Z korytarzy wionęło ciszą! W tej ciszy kilku pacjentów w milczeniu spacerowało korytarzem. Wreszcie wróciłam do domu - wtuliłam się w fotel - przymknęłam oczy, wokół otaczała mnie absolutna cisza. W takim właśnie momencie możemy się zastanawiać - do czego ta cisza jest nam potrzebna? Chwilę ciszy

to doskonały odpoczynek, ukojenie rozbieganych myśli, zmęczenie ciała. Cisza leczy rany zadane przez hałas i jest wspaniałym lekarstwem. W ciszy możemy podsumować miniony dzień - nasze osiągnięcia lub stracony czas. W ciszy możemy przeanalizować nasze zachowania, zaplanować co jutro, gdzie, do kogo? W ciszy rodzi się lepsza umiejętność myślenia, słuchania, rozumienia i empatii. Cisza nie jest rezultatem tylko i wyłącznie bezpieczeństwa. Nade wszystko jest dowodem Bożej obecności - sprawia w nas pokój przez odpoczynek. Cisza jest dla dziecka tym, czym sen dla ciała. Cisza przypomina nam o pokorze, cierpliwości, o potrzebie mówienia i milczenia. Cisza to sfera, gdzie mieszka Bóg. Bóg lubi przychodzić do nas właśnie w ciszy. Cisza to najlepsza sala lekcyjna, gdzie mówi do nas Bóg. **„W CI-SZY I ZAUFANIU BĘDZIE WASZA MOC”** (Iz. 30:15) **„JEDYNIE**



W BOGU JEST UCISZENIE DUSZY MOJEJ” (Psalm 62:2).

W ciszy możemy odkryć naszą własną tożsamość - co dobre, czego nam w życiu duchowym brakuje? W końcu cisza to owoc modlitwy - trzeba ją sobie wypracować! W ciszy można swobodnie rozmawiać z Bogiem, czytać, rozumieć jego słowa. W ciszy możemy usłyszeć Boży szept. Ciszą jest sam Jezus. Jezus często uciekał przed zgietkiem, poklaskiem ludzi - uciekał właśnie w ciszę, aby rozmawiać z Bogiem – Ojcem. **„A SAM ODDALIŁ SIĘ I PADŁSZY NA KOLANA MODLIŁ SIĘ”** (Łuk. 22:41) Jezus w ciszy dokonuje cudów Uzdrawia, przy-

wraca życie córce Jaira, usuwa zgietk, ucisza lament, w ciszy wraca dziewczynkę rodzicom (Mat. 9:18-22). Bez rozgłosu Jezus zatrzymuje kondukt żałobny w mieście Naim, tak samo ucisza płacz, zgietk żałobników i wskrzesza młodzieńca, oddając go matce (Łuk, 7:11) w kazaniu na górze jedno z błogosławieństw Jezusa brzmi **„BŁOGOSŁAWIENI CISI, ALBOWIEM ONI POSIĄDĄ ZIEMIĘ”** (Mat. 5:5). Jezus radzi nam PRZYJDŹ DO MNIE – JA DAM POKÓJ I WYCISZENIE - potrzebną ciszę (Mat. 11:28-29). W burzach życia wołajmy do Jezusa, kiedy on nadchodzi nastaje wielka cisza.



Ks. Sebastian Olencki

Proboszcz Parafii w Wołczynie

To nie tylko historia

„Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił się mu objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu”

Dz 10, 40-41

Jeśli grób był pusty, jak to wytłumaczyć? Ciało Jezusa złożono na półce skalnej, pod sklepieniem sufitem. Aby zabezpieczyć wejście przed dzikimi zwierzętami i intruzami, zataczano przed nie kamień. Niektórzy twierdzą, że grób był pusty, dlatego że kobiety, które pierwsze odkryły, że Jezus zmartwychwstał, pomyliły groby. Inni uznają za wiarygodną wersję arcykapłanów i utrzymują, że ciało Jezusa wykradli uczniowie. Pamiętajmy o strażnikach rzymskich, jakich Piłat kazał umieścić przy grobie. Wątpliwe jest, aby apostołowie mogli obezwładnić rzymskich legionistów, którzy dobrze znali się na uśmiercaniu.

Uczniowie twierdzili, że widzieli zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa po śmierci. Pismo podaje, że był widziany przez mężczyzn i kobiety, w Judei i Galilei, przez wierzących i niewierzących, wśród małych grup i w wielkich zgromadzeniach. Paweł pisze, że ponad pięćset osób naraz widziało go żywego. *„Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkim ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi”* (1 Kor 15, 3-8).

Wszyscy ci ludzie najwyraźniej wierzyli z całej siły, że faktycznie

go widzieli. Z tego powodu poświęcali swoje życie. Z powodu zmartwychwstania Jezusa cierpieli prześladowania i męczeństwo.

Ostatecznie przyjęcie Jezusa jako Chrystusa i zmartwychwstałego Pana jest kwestią wiary. Badania historyczne same w sobie są ważne, jednak nie poruszają samej wiary i oddania. Nawet ci, którzy byli naocznymi świadkami tych wydarzeń, musieli przyznać i przyjąć Jezusa jako Pana przez wiarę. To samo dotyczy nas. I tak jego zmartwychwstanie staje się dla nas nie tylko cudem historycznym, ale wydarzeniem, które nas zbawia. Wydarzeniem naszej wiary, bo kto w niego wierzy - powiada Piotr - ten dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię Jego. Zmartwychwstanie przekracza historię. Zmartwychwstanie Jezusa może i musi być ogarnięte oczami wiary. Podkreślić

również trzeba, że zmartwychwstanie nie polegało na tym, że było powrotem do życia, a więc wskreszeniem, jak w wypadku młodzieńca z Nain, Łazarza czy córki Jaira, lecz było ono wywyższeniem Syna Bożego. Stąd relacje o ukazywaniu się zmartwychwstałego będą mówić o Jezusie, który przechodzi przez zamknięte drzwi, który nagle znika, który odmienia swój wygląd. Relacje te wskazują na to, że ciało zmartwychwstałego Chrystusa jest inne niż przedtem. Wiara więc nie może istnieć dla samej wiary, a postawa wobec zmartwychwstania musi być oparta na świadectwach o fakcie.

„Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił się mu objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dz 10, 40-41).





Ks. Andrzej Komraus

Od Genesis do Apokalipsy: **Listy do Koryntian**

cz. 40

„Zróbcie miejsce dla nas w sercach waszych; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie oszukaliśmy. Nie mówię tego, aby potępiać; bo już uprzednio powiedziałem, że w sercach naszych jesteście na śmierć i życie. Mam wielkie zaufanie do was i wielka jest chluba moja z was; pełen jestem pociechy i nader obfita jest radość moja we wszelkim ucisku naszym. Bo nawet wtedy, gdy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie zaznało żadnego odpoczynku, lecz zewsząd byliśmy uciśnieni walkami zewnątrz, obawami od wewnątrz. Lecz Ten, który pociesza uniżonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa; a nie tylko przez jego przybycie, lecz i przez pocie-

chę, jakiej doznał u was, gdy opowiadał nam o waszej tęsknocie za nami, o waszej żałości i o waszej gorliwości względem mnie, tak iż jeszcze bardziej się radowałem. Bo jeśli nawet listem was zasmuciłem, nie żałuję tego; a jeślim nawet żałował – widzę bowiem, że ów list zasmucił was przynajmniej na chwilę – teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony. Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; zaś smutek światowy sprawia śmierć. Patrzcie, co ten wasz smutek według Bo-

ga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapach, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie. Zaiste, jeśli i pisałem do was, to nie ze względu na tego, który krzywdę wyrządził ani ze względu na tego, który krzywdy doznał, lecz po to, aby u was wyszła na jaw gorliwość wasza o nas przed obliczem Bożym. Dlatego ucieszyliśmy się. A w tej naszej pociesze jeszcze więcej ucieszyła nas radość Tytusa, iż został na duchu pokrzepiony przez was wszystkich; bo jeśli przed nim chlubiłem się nieco wami, nie zostałem zawstydzony, lecz jak wam we wszystkim mówiliśmy prawdę, tak i chluba nasza przed Tytusem okazała się prawdą. A uczucia nasze względem was są jeszcze gorętsze, gdy wspominam posłuszeństwo wszystkich was, jak to przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem. Raduję się, iż pod każdym względem mogę na was polegać”

2 Kor 7,2-16

Początek tego fragmentu jest wyraźnym nawiązaniem do słów zapisanych wcześniej, w rozdziale szóstym: *„Rozszerzcie i wy serca wasze!”* (2 Kor 6,13). Wracamy tu do literackiej formy listu. Jest tu więc wyraźna zmiana tonacji, następuje kontynuacja pochwał i zwierzeń osobistych, a odstawiona zostaje forma wywodu. Apostoł wyraźnie uradowany jest informacjami, jakie z Koryntu przywiózł mu Tytus. Raduje się też faktem serdecznego przyjęcia swego wysłannika, bo daje mu to pewność, że sam spotka się z równie życzliwym przyjęciem.

Apostoł podkreśla swe uczucia dla chrześcijan korynckich, którzy zawsze są bliscy jego sercu. Podkreśla ufność, jaką żywi wobec nich i z dumą wyznaje, że są oni jego chlubą. Andrzej Jasiński zwraca uwagę na wzmiankę Pawła o wielkich uciskach duchowych i fizycznych, jakie przeżywał w Macedonii, oczekując na wieści z Koryntu: *„Bo nawet wtedy, gdy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie zaznało żadnego odpoczynku, lecz zewsząd byliśmy uci-*

śnieni walkami zewnątrz, obawami od wewnątrz” (w. 5). Być może były one związane z prześladowaniem chrześcijan przez Żydów i pogan, tak często występującym i wielokrotnie wzmiankowanym w pismach nowotestamentowych. Pamiętamy przecież, jak w Pierwszym Liście do Tesaloniczan pisał Apostoł: „Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami zbiorów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo i wy doznaliście tych samych cierpień od swoich rodaków, jak i oni od Żydów”, którzy – jak czytamy dalej – „ażeby dopełnić miary grzechów swoich, przeszkadzają nam w zwiastowaniu poganom zbawiennej wieści” (1 Tes 2,14.16). O pobycie Pawła w Tesalonice napisał zresztą obszerniej Łukasz w księdze Dziejów Apostolskich, w rozdziale siedemnastym.

Wspólnie przeżywane cierpienia zbliżają ludzi, którzy w sytuacjach ekstremalnych nie tylko poznają się lepiej, ale również uczą się wzajemnie sobie pomagać. „Już uprzednio powiedziałem, iż w sercach naszych jesteście na śmierć i życie” (w.

3). To niesłuchanie emocjonalne stwierdzenie można różnorodnie tłumaczyć, nie tracąc przy tym zasadniczego sensu. Eugeniusz Dąbrowski w swoim tłumaczeniu oddaje je słowami: „Jesteście w moim sercu na wspólne życie i na wspólną śmierć”, zaznaczając wszakże, że możliwe jest również podobne tłumaczenie, właściwie parafraza: „Jesteście w moim sercu, abyśmy dzielili ze sobą zarówno śmierć, jak i życie” albo: „Jesteście w moim sercu zawsze – czy żyjemy, czy umieramy”. Dodajmy tu dla porządku najzgrabniejsze językowo tłumaczenie Jana Czerskiego w Biblii Poznańskiej: „W naszych sercach jesteście z nami złączeni na śmierć i życie”.

Uznanie przez Koryntian własnej winy i ich skrucha oraz ożywienie ich gorliwości nie tylko budzą zaufanie, ale również roszą wielkie nadzieje na przyszłość. Nie ulega wątpliwości, że decydujący wpływ na poprawę sytuacji w Zborze Korynckim miał wcześniejszy list Pawła, który wprowadził zasmucił adresatów, ale w sposób pozytywny; był to bowiem smutek ku upa-

miętaniu, zasmucenie po Bożemu, a więc tak, jak chciał Bóg, zgodnie z Jego wolą. W naszym tekście znajdujemy tu bardzo ważne stwierdzenie: *„Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; zaś smutek światowy sprawia śmierć”* (w. 10).

Smutek według Boga wiedzie do prawdziwej pokuty, która wyraża się w działaniu, w uczynkach. Koryntianie potwierdzili szczerą swoją pokutę, starając się ze wszystkich sił naprawić sytuację, do której doprowadzili przez swe nieodpowiedzialne i nieprzemyślane postępowanie. A czym jest smutek światowy? Według Williama Barclaya – w pewnym sensie nie jest to w ogóle smutek, a jedynie przykre uczucie, poczucie lęku przed karą i poczucie zawodu ze względu na wykrycie przestępstwa, grzechu. Co więcej, nie jest to też smutek z powodu grzechu czy krzywdy wyrządzonej innemu człowiekowi. Gdyby człowiekowi zasmucenemu w taki sposób udało się ująć przed sprawiedliwością, to z dużym prawdopodobieństwem

można byłoby założyć, że podobne przestępstwo powtórzy w przyszłości. Człowiek taki nie ma w nienawiści grzechu, żałuje tylko, że z powodu popełnionego grzechu ma teraz kłopoty. *„Prawdziwa pokuta, smutek według Boga – pisze Barclay – polega na zauważeniu zła w popełnionym uczynku. Nie jest to żal z powodu konsekwencji tego zła, lecz nienawiść wobec samego zła, tkwiącego w uczynku. Musimy uważać, aby nasz smutek z powodu grzechu nie był spowodowany jedynie jego wykryciem czy naszym zamieszaniem w ten grzech; trzeba widzieć w grzesznym postępku bezwzględne zło i postanowić, aby uczynku tego nigdy nie powtarzać, jednocześnie poświęcając swoje życie na zadośćuczynienie krzywd wyrządzonych wobec Boga i bliźniego”*.

Radość Apostoła płynie z faktu, że Koryntianie zrozumieli naganę, jakiej musiał im udzielić. Zrozumieli, że gorzkie słowa, jakie wcześniej do nich skierował, powodowane były nie gniewem, ale pełną troską miłością, obawą o ich zbawienie.

Działanie Pawła jest przykładem dobrego duszpasterstwa. Nie można przemykać oczu na pojawiające się w społeczności chrześcijan nieprawidłowości, nie wolno ich bagatelizować. Troskliwe czuwanie, wypływające z miłości bliźniego, pozbawione, jeśli nie jest konieczna, zbędnej surowości, wreszcie osobisty przykład i prowadzenie życia zgodnego z biblijnymi normami, to niewątpliwie ważne cechy wszystkich, którzy w Kościele Chrystusowym sprawują różnorakie funkcje.

„A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej okazanej zborom macedońskim, iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, jednak niezwykłą radość ich i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności; gdyż w miarę możliwości – mogę to zaświadczyć – owszem, ponad możliwość, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych, i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą, tak iż

uprosiliśmy Tytusa, aby, jak rozpoczął, tak też i dokończył i u was tej dobroczynnej działalności. A jak we wszystkim się wyróżniacie w wierze, w słowie i w poznaniu, i we wszelkiej gorliwości oraz w miłości, którą w was wzbudziliśmy, tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniacie. Nie mówię tego, jakobym wydawał rozkaz, ale pragnę na tle gorliwości innych wypróbować też szczerość waszej miłości” (2 Kor 8,1-8).

Zacytowany fragment wprowadza nas w temat ważny dla każdego chrześcijanina, dotyczy bowiem okazywania miłosierdzia i ofiarności. Temat ten obejmuje dwa rozdziały Listu, co potwierdza jego znaczenie.

Zbiórka na ubogich w Jerozolimie jest tu znacząca z kilku powodów. Zbór jerozolimski, będący zbozem-matką dla wszystkich wspólnot chrześcijańskich, nie tylko poddawany był presji ze strony nieprzyjawnego otoczenia, ale również cierpiał poważny niedostatek materialny. Potrzebna była więc pomoc, która stanowiła i miała stanowić nie tylko wyraz solidarności z tymi,

którzy tej pomocy potrzebowali, ale była jednocześnie potwierdzeniem braterskich więzi pomiędzy chrześcijanami. Chrześcijanie pochodzenia pogańskiego, sami też często ubodzy, wspierali w miarę możliwości, a czasem i ponad możliwości, chrześcijan wywodzących się z Żydów. Jak wynika ze wzmianki w Liście do Galacjan, Apostoł Paweł, najprawdopodobniej podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego, zobowiązał się do dbania o materialne wspomaganie chrześcijan jerozolimskich, organizując w tym celu pomoc w zborach Galacji (1 Kor 16,1). Chrześcijanie macedońscy z własnej inicjatywy przystąpili do zbierania ofiar. Ich ofiarność przybrała tak nieoczekiwane rozmiary, że Apostoł stawia ich postawę jako przykład dla Koryntian: „*Skrajne ubóstwo ich przerodziło się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności*”. Postawa Macedończyków może być dobrym przykładem dla Koryntian, którzy – jak pisze Paweł – wyróżniają się we wszystkim, mogą więc również wyróżniać się w tej działalności dobroczynnej, któ-

ra przecież nie jest obowiązkiem czy przymusem, ale potwierdzeniem otrzymania tej szczególnej łaski Bożej, jaką jest działanie dla dobra bliźniego, brata w wierze, potwierdzeniem „szczerości miłości”.

Kontynuując swój wywód, przywołuje Paweł przykład Chrystusa: „*Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem Jego ubogaceni zostali*” (w. 9) i przypomina zdanie z Księgi Exodus (Wyjścia), z opisu nakarmienia przez Boga Izraelitów manną: „*Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto mało, nie miał za mało*” (w. 15; por. 2 Mż 16,18). Koryntianie już wcześniej przygotowywali się do zbiórki, która jednak nie została zrealizowana z powodu wewnętrznych napięć i kryzysu w zborze, o czym mówiliśmy już wcześniej, przy okazji omawiania Pierwszego Listu do Koryntian. Przeprowadzenie tej zbiórki powierza Paweł Tytusowi, tak serdecznie przyjętemu wcześniej przez Koryntian. Towarzyszyć mu będą jeszcze dwaj bracia, których imion nie

wymienia, co naturalnie stwarza uczonym biblistom okazję do snucia na ten temat przeróżnych hipotez. Jakim to braciom – poza Tytusem – powierzono tak ważną i odpowiedzialną misję? Dość prawdopodobne jest przypuszczenie, że „bratem, którego za zwiastowanie Ewangelii chwałą wszystkie zbory” (w. 18) mógł być oddany i wieloletni współpracownik Apostoła, Łukasz, późniejszy autor Czwartej Ewangelii i księgi Dziejów Apostolskich, natomiast bratem, „którego gorliwość wypróbowaliśmy często w wielu sprawach, a który teraz jest jeszcze gorliwszy, ponieważ ma wielkie zaufanie do was” (w. 22), mógł być Aleksandryczyk Apollos, cieszący się pośród Koryntian wielkim uznaniem. Obaj mężowie byli „wyznaczeni przez zbory”, jak czytamy w wierszach 19 i 23, co świadczy, że byli niejako z urzędu przedstawicielami zborów macedońskich (a może i azjatyckich). Zbiórka na rzecz ubogich chrześcijan w Jerozolimie ma więc jak najbardziej urzędowy charakter, jest misją kościelną, zainicjowaną wprowadzie

przez Apostoła Pawła, ale potwierdzoną przez zbory chrześcijańskie, z którymi utrzymywał kontakt.

Temat zbiórki kontynuowany jest w rozdziale dziewiątym Drugiego Listu do Koryntian. Niektórzy egzegeci dopatrywali się w tym rozdziale fragmentu jakiegoś innego pisma Pawłowego w tej samej sprawie, wstawionego do tekstu przez redaktora czy redaktorów, przygotowujących zbiór Listów Apostoła. Osobiście uważam, że tego rodzaju poglądy nie znajdują racjonalnego uzasadnienia. O ile w rozdziale ósmym Apostoł zajmował się sprawą przygotowań związanych z jego przyjazdem do Koryntu, zakończeniem zbiórki i przedstawieniem delegacji, mającej za zadanie przekazanie darów chrześcijanom w Jerozolimie, o tyle teraz, w rozdziale dziewiątym, przedstawia argumenty zachęcające Koryntian do hojności w ofiarach. Jak pisze w swym komentarzu Eugeniusz Dąbrowski: „Mamy tu ilustrację stylu antycznej diatryby, czyli swobodnego pouczenia filozoficzno-moralnego, formułowanego językiem przy-

stępnym, kolokwialnym, a jednocześnie wyposażonym w wysokie wartości artystyczne. Znamioną cechą takiego stylu jest obfitość przykładów z życia, przysłów, dzięki którym prawdy ogólne, abstrakcyjne, przybliżane są słuchaczom, stają się dostępne ich rozumieniu i ukazują się jako zasady możliwe do zastosowania w praktyce”.

Swą diatrybę rozpoczyna Paweł bardzo swobodnie: *„A powiadam”* (w. 6). I tu wstawia przysłowie, nawiązujące zarówno do powiedzeń klasycznych, jak i biblijnych: *„Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie”*. Kojarzy się to natychmiast z Księgą Przypowieści, gdzie czytamy: *„Jeden daje hojnie, lecz jeszcze więcej zyskuje”* (11,24) i: *„Kto się lituje nad ubogim, pożycza Panu, a Ten mu odpłaci z jego dobrodziejstwa”* (19,17). Następuje potem aforyzm: *„Ochotnego dawcę Bóg miłuje”* (w. 7), nawiązujący również do Księgi Przypowieści, a ściślej – do jej wersji przedstawionej w Septuagincie. Przypomina też Paweł Koryn-

tianom, że Bóg może nie tylko obdarzyć dobrami materialnymi, ale też może sprawić, że będą bogacić się, aby móc hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę, i odwołuje się tu do słów Psalmu 112: *„Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki”* (w. 9).

Kolejne zdanie Listu też pełne jest skojarzeń biblijnych: *„A Ten, który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm, da i pomnoży zasiew wasz, i przysporzy owoców sprawiedliwości waszej”* (w. 10). Przypomina się tu Księga Izajasza, gdzie czytamy w rozdziale 55: *„Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jedzącym chleb, tak jest z moim Słowem, które wychodzi z moich ust”* (Iz 55,10-11a). W Księdze Ozeasza zaś napisano: *„Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości”* (Oz 10,12).

Bardzo pięknie pisze w związku z tematami poruszonymi w dziwiątym rozdziale Drugiego Listu do Koryntian Andrzej Jasiński: „W życiu chrześcijańskim miłosierdzie wobec potrzebujących staje się przejawem obfitowania łaski Bożej wśród ofiarodawców. Wierzący zachowuje całkowitą wolność, bowiem nikt nie jest zmuszany do składania ofiar dla ubogich. Do kolekty na rzecz świętych przynagla chrześcijanina jego własne serce. Czyni on to z radością i w duchu miłości.

(...) Chrześcijanin nie tylko ma możliwość wspomagania ubogich, lecz jest do tego zobowiązany łaską Bożą. Dar wierzących służy budowaniu miłości, jest znakiem innego porządku i innej sprawiedliwości, a więc tych wartości, których człowiek nie potrafi zaczerpnąć sam z siebie. Apostoł świadomy tego wszystkiego, kończy rozważania na temat kolekty dziękczynieniem Bogu za „dar niewysłowiony”, który uzdalnia chrześcijan do praktykowania miłości”.



„Życie Marcina Lutra” to węgierskie serial animowany, który można zobaczyć w polskiej wersji językowej na stronie luter.pl.

Składa się z 10 odcinków i opowiada o dzieciństwie i dorosłym życiu Marcina Lutra.

O tym co za nami....

We wtorek 1 stycznia w kościele im. ks. M. Lutra po raz kolejny zebraliśmy się na wspólnym śpiewaniu kolęd. Również w tym roku w śpiewie prowadzili nas Justyna Hubczyk i Łukasz Forest Piechota.

W piątek 11 stycznia w chorzowskiej restauracji hotelu Focus odbyła się Diecezjalna Kolacja dla Małżeństw, w której uczestniczyło również kilka par z naszej parafii. Gościem spotkania byli Nela i Zbigniew Kłapowie, którzy przedstawili temat przebaczenia. O oprawę muzyczną zatroszczyli się Justyna Hubczyk i Łukasz Forest Piechota.

Koncert kolęd, który organi-

zowany jest w kościele im. ks. M. Lutra od kilku dziesięcioleci, w tym roku miał miejsce w niedzielę 13 stycznia. Zaprezentowały się trzy chóry, a cały koncert prowadziła Ewa Bocek-Orzyszek. Po koncercie chórzyści przeszli do sali parafialnej na poczęstunek.

W sobotę 19 stycznia w sali parafialnej odbył się bal przebierańców dla dzieci. Kilkoro dzieci przez dwie godziny zajętych było zabawami i tańcami, a resztę czasu kreatywnie spędzili według





pro^hrist

NIEWIARYGODNE?

marzec 2019

WIECZORY O ŻYCIU, NADZIEI I NIEBIE
28-30.03.2019
ZE ŚLĄSKA NA CAŁĄ POLSKĘ
W WIELU MIEJSCACH I W SIECI
RÓŻNI MÓWCY, ARTYŚCI I TEMATY

BĄDŹ NASZYM GOŚCIEM
ZAPRASZAMY · WWW.PROCHRIST.PL

Śniadanie dla mężczyzn

Diecezjalna Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna zaprasza
na **Śniadanie dla Mężczyzn**

które odbędzie się **w Sali Parafii Ewangelickiej**

w Chorzowie

w sobotę **13 kwietnia o godz. 9.00.**

Gościem spotkania będzie **Zbigniew Kłapa**

KOLACJA PASCHALNA



Sobota, 6 kwietnia
godz. 18:00
Restauracja PINOCY
Łędziny

Prowadzący:
pastor KAZIMIERZ BARCZUK

Tradycyjne potrawy paschalne oraz muzyka żydowska

Zgłoszenia do 30 marca przesłać na adres holdunow@luteranie.pl
(tel. 536 057 999). Koszt 60 PLN od osoby liczba miejsc ograniczona

Więcej informacji na www.holdunow.luteranie.pl

Organizatorzy: Parafia Ewangelicko -Augsburska
Łędziny-Holdunów

Diecezjalna Komisja
Ewangelizacyjno-Misyjna

W najbliższym czasie zapraszamy na

Data	Zapraszamy w marcu na...
6.03 (ŚRO) 17.00 kościół im. ks. M. Lutra	Dzień Pokuty – nabożeństwo na rozpoczęcie czasu pasyjnego
10.03 (ND) po nabożeństwie, sala parafialna	Herbatka parafialna
27.03 (ŚRO) 17.15 sala parafialna	Wykład: „Dlaczego śpicie?! Getsemane, senność i walka duchowa” - ks. dr Grzegorz Olek
28-30.03 18.00 Bielsko-Biała, Bielskie Centrum Kultury	ProChrist
6.04 (SOB) 10.30 sala parafialna	Parafialne, rodzinne rekolekcje pasyjne; prowadzenie: Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska
6.04 (SOB) 10.00; Parafa ewangelicka Katowice	Diecezjalne spotkanie tegorocznych konfirmanów
6.04 (SOB) 10.00; Biblioteka Śląska w Katowicach	Diecezjalne Spotkanie Pracowników Służby Zdrowia, gość: prof. Piotr Rieske
6.04 (SOB) 18.00 Łędziny, restauracja Pinocy	Paschalna Kolacja Sederowa, prowadzenie: pastor Kazimierz Barczuk
13.04 (SO) 9.00 sala parafialna	Diecezjalne Śniadanie Mężczyzn – gość spotkania Zbigniew Kłapa
22.04 (PON) 8.30 sala parafialna	Parafialne śniadanie wielkanocne

INNE ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYDARZENIA

12.05 – koncert wiosenny

19.05 – diecezjalny zjazd chórów

2.06 – konfirmacja

9.06 – piknik parafialny

15-16.06 – wycieczka parafialna na Dolny Śląsk i Saksonię

30.06-5.07 – wyjazd młodzieży do Górek

8-12.07 – półkolonie dla dzieci

Twój  dla Twojej parafii

Na działalność charytatywną Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie.

A oto dane Diakonii:

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

ul. Miodowa 21

00 246 Warszawa

Numer KRS: 0000260697

Plan nabożeństw

3.03.2019 – Niedziela przedpoŝna

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

6.03.2019 – Środa Popielcowa - Dzień Pokuty (początek czasu pasyjnego)

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 18.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

10.03.2019 – 1. niedziela Pasyjna

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

13.03.2019 – tygodniowe nabożeństwo pasyjne

Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.00

17.03.2019 – 2. niedziela Pasyjna

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

20.03.2019 – wykład ks. Jana Kurko

Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.00

24.03.2019 – 3. niedziela Pasyjna

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

27.03.2019 – wykład ks. dra Grzegorza Olka

Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.15

31.03.2019 – 4. niedziela Pasyjna

Koŝciół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo połączzone ze spowiedzią i Komunią Św.

3.04.2019 – tygodniowe nabożeństwo pasyjne
Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.00

7.04.2019 – 5. niedziela Pasyjna
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwo połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

10.04.2019 – tygodniowe nabożeństwo pasyjne
Sala parafialna, ul. Dąbrowskiego 22 – godz. 17.00

14.04.2019 – Niedziela Palmowa
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwo połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

18.04.2019 – Wielki Czwartek
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 18.00
Nabożeństwo połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

19.04.2019 – Wielki Piątek
Kościół im. ks. M. Lutra **godz. 10.00 oraz 18.00**
Nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

21.04.2019 – Wielkanoc
Kościół im. Elżbiety godz. 6.00
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

22.04.2019 – Poniedziałek Wielkanocny
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

28.04.2019 – 1. niedziela po Wielkanocy
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

5.05.2019 – 2. niedziela po Wielkanocy
Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00
Nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Św.

STAŁE SPOTKANIA W PARAFII

dzień	godz.	spotkanie
Poniedziałek (dwa razy w miesiącu wg ogłoszeń)	18.00	Godzina biblijna
Czwartki	12:00	Spotkanie Koła Pań
Środa	18:00	Próba chóru Cantate
Piątek	19.30	Spotkanie dla młodzieży
Niedziela	10:00	Nabożeństwo i szkółki niedzielne dla dzieci
wg. ogłoszeń	16:00	Niedzielne spotkanie parafialne
wg harmonogramu		lekcje religii i nauka confirmacyjna
raz w miesiącu, wg ogłoszeń		Herbatka parafialna

www.chorzow.luteranie.pl